

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-e popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Biurowisko redakcji i Adm. s. racji ulica Podwale 3. —
Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Chorażczyzna 31.
Egzemplarze gazety do nabycia w ekspedycji ul. Chorażczyzna 31,
w biurze dzienników **S. Sokółowski i Ska Jagiellońska 7**, w biurach
dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji Nr. 78.

Cena egzemplarza
w miejscach
na prowincji

20 Mk.

PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	440-- Mk
we Lwowie z dostawą	500-- Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	600-- Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	650-- Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8-2 i 5-7 i biuro S. Sokółowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

Wskrześmy Krzemienieca świętą.

Święta ongiś placówka wołyńskiej oświaty nie doczekała się jeszcze wskrzeszenia, choć wolności znak zaświecił już na niebie polskiem. Synowie oswojonej krainy Sarmackiej nie pokochali jeszcze tak Ojczyzny, jak ją kochał ongiś Czacki i Krzemieniec datę miłczy, jak za czasów rosyjskich. Cichy i zapomniany nie przygotowuje się, by nanowo zajaśnieć jako ognisko towarzyskiego i naukowego życia polskiego. Tonący w zieloni w czasie lata, a pachem śnieżnym wybielony, w zimie, położony u stóp małowielkich ruin zamku królowej Bony w powabnej dolinie ze wszystkich stron otoczonej górami przypomina wspomnianymi zabytkami świętość swoją z czasów licealnych, ale narazie pozostaje nadal w dosyć dużym zaniedbaniu. Opanowany przez żywioły semickie, nie pozbył się jeszcze kopuł liczących kościołów poprziemienianych na cerkwie i napisów rosyjskich; nie pousuwał ich, podobnie jak i dopadających się jeszcze nie poprawił.

Na bujnej i bogatej ziemi wołyńskiej znać wszędzie ślady straszliwe długich lat wielkiej wojny, ciągłych zmian politycznych, liczących przebudów wojsk, wstrząsanie łańcuchem żywiołowych; — między jednak nie uderza smutna teraźniejszość oka przybysza z taką grozą, jak właśnie w Krzemieńcu, owej perle Wołynia, gdzie przeszłość tak bardzo klęci się z teraźniejszością i gdzie potrzeba by natychmiast pośpieszyć z ratunkiem, rzucić miliony, by ratować miljardy. Gmach słynnego liceum krzemienieckiego, jedno z najwspanialszych w Polsce, wymaga rychłej odnowy, o ile ruina i zniszczenie nie mają pójść szybkim krokiem naprzód.

Spółczesność polska z chwila zamknięcia liceum po powstaniu z 31 r. i wywiezieniu jego skarbnicy (w r. 1836) nad Dniepr do Kijowa, popadła w rozpacz, a później apatię. Zdezorganizowane z biegiem lat, zdziesiątkowane, przedstawia i dziś obraz zniekania i przygnębienia. Potrzeba mu natychmiast dopływu nowych elementów — pomocy materialnej, a zwłaszcza moralnej, by się podnieść i znowu paść na własnej ziemi.

Tymczasem zaś z inicjatywy często polskiej „buduje się tu Ukraina”, pokrywa cały powiat kooperatywami ukraińskimi, zniewała niejednokrotnie skołataną resztkę rosyjskiej ludności do przyznawania się do niemilego im „ukrainizmu”, a natomiast nie uświadamia się narodowo resztek wiejskiej ludności polskiej, katolickiej.

Nie zakłada się niestety dostatecznej ilości szkół polskich, nie zapatruje się ich w siły odpowiednio dobrane, nie myśli, lub za mało myśli o walce z analfabetyzmem. Nie organizuje się też z należnym pośpiechem i energią żywiołu polskiego pod względem ekonomicznym, społecznym i kulturalnym.

Na urzędników powołuje się jednostki zupełnie lub na wpół zrusyfikowane, pamiętek polskich nie otacza się należyta opieką i troskliwością. O sanacji strasznych stosunków higienicznych, myśli się tak mało, że Krzemieniec, położony w jednej z najzdrowszych okolic Wołynia przesiąknięty jest wprost fetorem ścieżkowo-kanalowym, zalegającym całe miasto, a rozchodzącym się zarówno od brudnych straganów, jak i od liczących

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Naczelnik Państwa zaniemógł.

W dniu 31. grudnia zaniemógł Naczelnik Państwa w skutek przeziębienia się w czasie ostatniej podróży do Poznania. W ciągu nocy gorączka dosięgła 38,5.

W dniu Nowego Roku Naczelnik Państwa pomimo podniesionej temperatury przyjmował życzenia w Zamku.

W godzinach południowych temperatura wynosiła 38,8. Ogólne osłabienie, samopoczucie dobre.

Noworoczne przyjęcia u Naczelnika Państwa.

Naczelnik Państwa przyjmował wczoraj życzenia noworoczne. O godz. 11 składali życzenia arcybiskup metropolita, poczem przedstawiciele Sejmu z wicemarszałkiem Osieckim w zastępstwie nieobecnego marszałka Trampezyńskiego, oraz rząd z Ministrem Skirmuntem na czele w zastępstwie nieobecnego Prezydenta Ministrów Ponikowskiego.

W międzyczasie zebrał się w sali rycerskiej korpus dyplomatyczny.

Intenimem korpusu dyplomatycznego przemówił nuncjusz **Lorenzo Lauri**, wskazując na misję pokojową, którą przeprowadziła Polska. Naczelnik Państwa dziękując za życzenia, odpowiedział, że **Polska dążyć będzie do ustalenia pokoju.**

Następnie Naczelnik Państwa przeszedł do sali ansamblowej, gdzie przyjął życzenia od zastępców władz, duchowieństwa i zrzeczeń. Przemawiał Minister Skirmunt, poczem intenimem ni-

nisterstwa spraw wojskowych gen. **Sikorski**, a wreszcie wiceprezydent Rady państwowej **Brzozowski**, podkreślając wybitną rolę miast w walce o odrodzenie Polski.

Z powodu złego stanu zdrowia Naczelnik Państwa wysłuchał przemówień siedząc. Z tego też powodu Naczelnik Państwa nie wygłosił przemówienia.

Po krótkim cerele udał się Naczelnik Państwa do sali jadalnej, gdzie zgromadzili się delegaci wojsk lądowych, których intenimem przemówił gen. **Kulski**, wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć Naczelnika Państwa.

O godz. 2.15 Naczelnik Państwa odjechał do Belwedera.

O godz. 4 popołudniu adiutant generalny i szef kancelarii cywilnej z polecenia i w imieniu Naczelnika Państwa złożyli życzenia noworoczne ks. kardynałowi **Kakowskiemu** i Marszałkowi Sejmu.

Międzynarodowy kredyt europejski.

Paryż. Konferencja gospodarcza ustaliła formę i działalność stowarzyszenia międzynarodowego, którego utworzenie zaproponowano celem odnowienia międzynarodowego kredytu europejskiego.

Planowane stowarzyszenie utworzone będzie przez przedsiębiorców prywatnych, zajmie się kwestją dróg wodnych i kwestją linii kolejowych, którym brak racjonalnych dróg komunikacyjnych.

Ma być zebrany **kapitał w wysokości 2 miliardów funtów szterlingów**. Kapitał ten będzie rozłożony na Francję, Wielką Brytanię, Włochy, Stany Zjednoczone i Niemcy. Do tych państw

przyłącza się w stosunku procentowym Belgia i Holandia.

„Echo de Paris” donosi, że planowana gospodarcza odbudowa Europy przygotowana przez delegata angielskiego będzie przedstawiona przez sir Roberta Kinderley. Główne punkty tego planu są następujące. Ma być utworzone międzynarodowe towarzystwo lub związek, którego członkowie zastępować będą interesy przemysłu i handlu Anglii, Francji, Belgii, Włoch i Rumunii, a może także Polski, Grecji, Austrii i Niemiec. Organizacja ta będzie miała za zadanie ułatwienie międzynarodowej wymiany towarów.

Niszczenie szkolnictwa polskiego w Cieszyńskiem.

W czasie opanowania Śląska Cieszyńskiego, a następnie podczas plebiscytu i po podziale Śląska, Czesi wytoczyli zażartą wojnę szkolnictwu polskiemu.

Zamknięto szkoły następujące:

Publiczne szkoły wydziałowe: 1) w Dąbrowie, 2) we Frysztacie.

Publiczne szkoły ludowe: 1) w Dąbrowie 6-kl.; 2) w Michałkowicach 6-kl.; 3) w Niemieckiej Lutyni 5-kl.; 4) w Niemieckiej Lutyni na Zbytkach 3-kl.; 5) w Polskiej Lutyni 5-kl.; 6) w Rychwałdzie (przy kościele) 5-kl.; 7) w Rychwałdzie (na Podlesiu) 5-kl.; 8) w Porębie 4-kl.; 9) w Dziecimirówicach 3-kl.; 10) w Pietwałdzie 3-kl.; 11) w

Wierzniowicach 2-kl.; 12) w Zabłociu 2-kl.; 13) w Małych Kończycach 4-kl.

Prywatne szkoły ludowe: 1) w Herzmanicach 2-kl. Macierzy Szkolnej; 2) w Radwanicach 5-kl. Macierzy Szkolnej; 3) w Karwinie 5-kl.; 4) w Dąbrowie 2-kl. szkołę górniczą.

Szkoły zawodowe: 1) w Dąbrowie 2-kl.; 2) w Rychwałdzie 2-kl.; 3) w Michałkowicach 2-kl.; 4) w Orłowej szkołę gospodarki wiejskiej Macierzy Szkolnej.

Bursy i Ochotki Macierzy Szkolnej: 1) w Orłowej; 2) w Dąbrowie; 3) w Herzmanicach; 4) w Radwanicach; 5) w Michałkowicach; 6) w Małych Kończycach.

Pozatem zmniejszono ilość klas równoległych w szkołach polskich w Szarszowie, Szarszarku, Trzanoszowicach, Ciepłniku, Dobroszowicach, Orłowej i Biedowicach Dąbskich.

rozgalezionych kamień. budenków. Beerynych. nie czyszczonych od szeregu lat.

W mieście brak nadal dobrej wody do picia. bo o wodociągach za rządów rosyjskich nikt oczywiście nie pomyślał. Nieład i zaniedbanie: to upominki pozostawione przez rządach, obok niuśtwa waleczających się psów bezdomnych.

Świeżo otwarte gimnazjum i seminarjum nauczycielskie polskie nie może równać skutecznie swej działalności dla braku odpowiedniej ilości ukwalifikowanych sił nauczycielskich, urzędników szkolnych i pomocy nauczycielskich. Jak nie mniej z powodu złego pomieszczenia w zabudowaniach ogień wspartych, ale dziś po wojnie niedostatecznie odnowionych. Podobnie ma się sprawa i z szkołami powszechnymi nie tylko po wsiach, ale i w samym Krzemieńcu, które mieszczą się przeważnie w lokalach tak nie odpowiednich, iż skutkiem tego nauka cierpi, a lepsze siły nauczycielskie, stronią od kresowych szkół wołyńskich.

Leżą w nich jednaki pełne teraz nienależnych dzieci, ale nie przygotowane do zawodu nauczyciela, a nie rzadko i nie władające dostatecznie językiem polskim, które dopiero usiłują zrzuć pokost kultury i języka rosyjskiego. Burmistrz miasta Krzemieńca, były oficer rosyjski, nie potrafił oczywiście zerwać z dawnymi tradycjami i zdobyć się na inicjatywę w kierunku uporządkowania miasta na modłę zachodnią, tj. polską w przeciwstawieniu do rosyjskiej. Starosta krzemieniecki, znany z licznych o nim relacji w piśmiech polskich, i mający podobno szanse uzyskania mandatu poselskiego głosami Ukraińców, trojska się przedewszystkiem o to, ażeby żydzi a zwłaszcza Ukraińcy nie zrazili się do niego.

Majątki Licern, przedstawiające miliardową wartość, bo obejmujące, nie licząc lasów krzemienieckich, poczajowskich i radziwiłowskich około 5.000 dziesięcin ziemi nie odebrane dotąd mimo dekretu Naczelnego Wodza w tej sprawie, z końca kwietnia 1920 roku.

Zarządzają nimi bezprawnie różni funkcjonariusze, jak np. starosta krzem. który je powydzielał pomiędzy przyjaciół swoich, między urzędników starostwa, podczas gdy licent. obejmujące gimnazjum polskie, seminarjum nauczycielskie i preparandę nauczycielską, nie ma z nich żadnych dochodów wbrew pierwotnym intencjom fundatorów i obecnym rozporządzeniom. Budynki licealne, zniszczone przez wojska częściowo w czasie ostatnich walk, domagają się gwałtownie naprawy. Kościół licealny, budowla wspaniała, ogołocony z obrazów i zeszcpecony tynkiem, pokrywającym starodawne freski, zda się wołać o ratunek ze strony konserwatorów. Resztki mebli i bogactw, zajętych przez popów prawosławnych, dotąd w znacznej części nie odbierane. Wspaniały kościół pofranciszkański zajęty nadal przez popów, zachowuje charakter cerkwi prawosławnej, jak za czasów rosyjskich. Dom, w którym mieszkała i umarła matka Słowackiego, pani Becu, bez żadnej tablicy pamiątkowej, a piękny jej grobowiec na cmentarzu pusty i nagły, bo niema w mieście gorętszych dusz polskich, któreby go przyozdobiły kwieciami lub wieńcami. Dom, w którym się urodził Słowacki zburzony, ale nie za rządów rosyjskich, lecz dopiero za czasów polskich. Sprzedali go przed dwoma laty popi na rozbiórke przedsiębiorcom żydowskim. Jedyna pamiątka po autorze „Anhellego“, to przeszły pamiątki poety, odlany z brązu w Paryżu, dłuta Wacława Szymanowskiego, a umieszczony w kościele parafialnym (powinien być przeniesiony do licealnego) w roku 1909, a więc w enoce rządów wrogiemu nam Stolypina. Chwalebny ten czyn piętyzmu dla wielkiego wieszczka, pochodzącego z Krzemieńca, zapisać należy na poczet zasług byłego proboszcza łutejszego ks. Michała Bieleckiego i Antoniego Minkiewicza, pełniącego naówczas funkcje inżyniera górniczego w Kielcach, który dostarczył bezinteresownie marmuru dla obramowania pomnika, podczas gdy znowu ks. Bielecki, mimo odpowiedzialności grożącej Sybirem, potrafił nie tylko pomnik w kościele umieścić, ale ponadto urządzić wspaniałą uroczystość w Krzemieńcu w setną rocznicę urodzin Słowackiego. Odbyła się ona dnia 9. sierpnia 1909 roku, a zjechały się na nią mimo szykan całej sfery żandarmów i szpiegów, setki inteligencji z Wołynia, Podola i Ukrainy, nie licząc mnóstwa wieśniaków, którzy przy-

byli w owym dniu do Krzemieńca na odpust świętego „Juliusza“. Znamy, jak w owym czasie ogarnął społeczeństwo polskie nadzieja, że podobno nawet Rosjanom i Żydom, którzy mimo ciemności wrogiemu rządowi przesyłali pomoc i ofiarę.

Co do jednych i drugich, to możnaby ich obecnie łatwo poznać, gdyż inteligencja rosyjska, niewidząca rządów bolszewickich, skłania się chętnie ku idei państwowości polskiej, wśród Żydów zaś pewien odłam, tj. zwłaszcza tak zwani ortodoksi ofiarowują chętnie grosze swoje na cele polskie (nie w czasie zbiorak śląskich). Sfery rządowe jednak nie obdarzają względami ortodoksów, a natomiast, popierają odłamy sjonistyczne, dowodząc w ten sposób małej zdolności orientowania się w sprawach politycznych.

Krzemieniec poszczycić się może księgarnią ukraińską, ale niemal do niedawna ani jednego składu książek polskiej i niema ani jednej ważniejszej zaopatrzonej biblioteki polskiej. Nie pomyślał też dorad nikt o założeniu Kom. Towarzystwa Szkoły Ludowej, o odruszczeniu czysto polskich wsi w okolicy Krzemieńca, gdzie tak np. w Rybeży, w Budkach, w Drafczy polskiej ludność katolicka polską posługuje się językiem ruskim, ani też o zorganizowaniu tej ludności w polskie kooperatywy.

Zdaje się też, iż w Polsce nikt nie wie, a przynajmniej wiedzieć nie chce o przebiegających pokładach kredy w Krzemieńcu, o węglu brana-

wym tam się znajdującym, a także, krzemieniecki lud, nadzieję o odzyskaniu ziem wsi w okolicy miasta krzemienieckiego (Polska i Ukraina).

Czyli dwadzieścia lat, nie żądając, wolał być tam, niż w Polsce, nie rozumiał, że to właśnie i Krzemieniec pójdzie w zapomnienie i to właśnie w chwili, kiedy wrócił do Polski, a zapomnieniem jedynie mogłoby być tłumaczyć zaniedbanie i zaniedbania, w którym obecnie znajduje się tak drogi ogień dawcom naszym placówka polska, wschodni lasów nie tylko Polski, ale i europejskiej cywilizacji.

O odebraniu wywiezionych z Krzemieńca do Kijowa przewożących zbiorów pomocy naukowych, biblioteki, gabinetu numizmatycznego itp., dotąd nigdzie się nie słyszy, podobnie jak i nie widać na rzecze wkrzeszeniu dawnych tradycji, kiedy to właśnie z Krzemieńca szły pod prasy drukarskie godne pamięci dzieła naukowe, a nie jedna myśl wyłota na podłożu dalekiego zwoła naturalnego polskiego przeobrażała się w czyn o niepośledniej wartości społeczno-obywatelskiej.

Harne dzwony szkolne uczył wróg, szanowała miły dawny licem niegdy licznymi zarysowanymi. Czarki i kofelaj legli dawno w grobie, ale duszy ich i wspomnienia obudzić winny wśród wanków szlachetną ambicję dorównania zjadłom. Maszyny zabawy się na czyn, a z myślą o nim przywołamy do pamięci dawna świetność Krzemieńca, owych Aten wołyńskich, jak je słusznie ogień nazwano.

Dr. K. I. Nirtman.

Ożywiony ruch przedwyborczy w Wileńszczyźnie.

Wilno. Po zatwierdzeniu i ogłoszeniu list kandydatów na posłów — agitacja wyborcza znacznie się ożywiła. Rozplakatowano odezwy komitetu wyborczego centralnego, bezpartyjnego i demokratycznego.

We wszystkich powiatach Litwy Środkowej prowadzi akcję Centralny Komitet wykonawczy, Rada Ludowa, Polskie Stronnictwo Ludowe i Polskie Stronnictwo Ludowe Odrodzenie.

W powiecie braclawskim ciężar akcji przesunięty na postulaty wysunięte przez poszczególne gminy.

W okręgu Lida—Wasyłiszki agitacja wyborcza bardzo ożywiona. Na całym terenie walka wyborcza ma charakter programowy i nigdzie nie przybiera form tak ostrych, jak przy poprzednich wyborach.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa kompetencji sejmiku. Za sejnem ustawodawczym wypowiedziały się P. P. S., Odrodzenie i demokraci. Rady Ludowe odrzucają ustawodawczy charakter rządu, przyznając jedynie wspólną dyskusję nad działalnością władz P. S. I. zaimnie stanowisko pośrednie.

Centralny komitet wyborczy dąży do nadania sejmowi charakteru zgromadzenia organizacyjnego i do rozwiązania go natychmiast po wzięciu odpowiedniej uchwały (wcieleniowej).

Sprawy społeczne odgrywają w agitacji stosunkowo niewielką rolę.

Na ogół przebieg agitacji jest spokojny i nie ma walki partyjnej i hasel demagogicznych.

LISTY KANDYDATÓW.

Wilno. — Centralny komisariat wyborczy oficjalnie zatwierdził i ogłosił listy kandydatów na posłów do Sejmu wileńskiego. W okręgu II (Święciany) zgłoszono 6 list wyborczych; w okręgu III (Konaje) zgłoszono 8 list; w okręgu IV (Oszmiany) 4 listy; w okręgu V (Troki) 17 list; w okręgu VII (Wilno) 16 list; w okręgu VIII (Wilno) 6 list;

w okręgu IX (Wilno) 6 list; w okręgu X (Lida) 6 list; w okręgu XI (Lida—Wasyłiszki) 7 list wyborczych. — Okręgi I i VI nieczynne. W okręgu braclawskim zgłoszono 11 list wyborczych. We wszystkich wileńskich okręgach zgłosili listy kandydatów Polski Centralny Komitet wyborczy, Polskie Stronnictwo Ludowe, Polskie Stronnictwo Ludowe Odrodzenie, Polski Demokratyczny Komitet wyborczy oraz grupa mieszkańców gmin. W poszczególnych okręgach zgłosili również kandydatów Białorusini, a w samym Wilnie P. P. S. stanęła do wyborów z własną listą kandydatów.

BIALORUSINI ŻADAJĄ PRZYŁĄCZENIA DO POLSKI — WILNA I BIALORUSI.

Wilno. (AW.) Centralny Białoruski komitet wyborczy wydał odezwę formułującą w tygł innych więcej punktach zadania Białorusinów: 1) Włączenie ziem wileńskich wraz z Białorusią do Polski pod warunkiem przyznania autonomii. 2) Włączenie do Polski wschodniej Białorusi. 3) Wprowadzenie na Białorusi i Wileńszczyźnie reformy rolnej uchwalonej przez Sejm. 4) Ziemia dla małorolnych i bezrolnych. 5) Upaństwowienie lasów na Białorusi. 6) Poprawki dla ekonomicznych zamierzeń Białorusi. 7) Wolne szkoły białoruskie. 8) Natychmiastowe wprowadzenie samorządu wojewódzkiego i gminnego. 9) Pomoc rządu dla uchodźców białoruskich. 10) Pomoc przy odbudowie wsi zniszczonych wojną.

FRANCJA NIEZADOWOLONA POLITYKĄ LIWY KOWIEŃSKIEJ.

Warszawa. (AW.) „Polpress“ podaje, że spowodowanie delegacji francuskiej w Kownie wywarło we francuskim ministerstwie spraw zagranicy ujemne wrażenie. Zarządca ono kierownictwa polityki kowieńskiej zasadniczo niechęć do pokojowego rozstrzygnięcia zaręka o Wileńszczyźnie.

Obecna sytuacja Rosji.

Ludzie jedzą z głodu trupy.

Na odbywającym się w Moskwie pod przewodnictwem Kalinina wszechrosyjskim zjeździe sowietów Lenin w obszernym przemówieniu scharakteryzował obecną sytuację Rosji i stwierdził, że skutki blokady Rosji są gorsze dla blokujących, aniżeli dla głodujących.

Najbliższe zadania Rosji widzi Lenin w zor-

ganizowaniu wszystkich sił dla rozwiązania zagadnień ekonomicznych. Nowa polityka ekonomiczna Rosji musi się oprzeć — zdaniem Lenina — na umorowaniu stosunku robotników do chłopów. Związek tych dwu czynników stanowić powinien istotę i myśl przewodnią rewolucji.

Na tym samym zjeździe delegat samarski

Autonow referował sprawę głodu nad Wołgą. Mowca nakreślił obraz okropnych stosunków, panujących w guberniach nadwołżańskich. W jednej tylko gubernii samarskiej jest z górą 2 miliony głodujących. Z tego wyżywić można co najwyżej 1,20 część ludności, reszta zaś skazana jest na powolną śmierć głodową. We wrześniu br. zmarło z głodu 4.250 ludzi, w październiku 4.382; cyfry te zaś stale wzrastają. Rodzice wynoszą dzieci w ślepy i porzucają je na pastwę śmierci głodowej. Rozszalała matka same często mordują swe dzieci, aby skrócić ich męki głodowe, ludzie z głodu zjadają trupy. Pomoc nadsyłana dla głodnych nie pozostaje w żadnym stosunku do potrzeb rzeczywistych.

Według wiadomości z Odessy głód w powiecie Odeskim zatacza coraz szersze kregi. W niektórych wsiach głoduje 90% ludności.

W 3 powiatach Mikołajewskiej gubernii klęska głodowa objęła bez zmiaru 400.000 ludzi. Dla wyżywienia tej ludności do przyszłego zbioru potrzeba około 6 milionów pudów zboża.

W gubernii Zaporozkiej (Aleksandrowskiej) liczba głodujących dosięga 226.000. Wypadki śmierci głodowej wzrastają. W jednym tylko powiecie Melitopolskim do dnia 1. grudnia zarejestrowano — 459 wypadków śmierci głodowej — w powiecie Hulańsko-polskim — 49, w Berdżańskim 39 wypadków.

Rezolucja sowieckiego kongresu.

Moskwa. Jak donosi „Prawda“, kongres w Moskwie uchwalił następującą rezolucję: Kongres stwierdza niezłomną wolę sowietów życia pokojowego ze wszystkimi narodami.

Rząd sowietów dokłada wszelkich starań aby uniknąć nowych wojen, a dąży za wszelką cenę do pokojowej pracy, która przyczyniła się do ekonomicznego podniesienia kraju.

Kongres zgadza się na redukcję sił zbrojnych według referatu Trockiego.

Kongres występuje przeciw insynuacji dzienników kapitalistycznych, a w szczególności francuskich, jakoby rząd sowietów tylko w tym celu nawiązywał stosunki przemysłowe i handlowe, aby po wzmocnieniu się wystąpić przeciw kapitalizmowi.

Kongres spodziewa się, że mająca się zorganizować w przyszłości flota rosyjska spełni swoje zadanie, jakim jest ochrona brzegów Rosji sowieckiej.

Bandy niemieckie na Górnym Śląsku mordują Polaków.

Pisma warszawskie donoszą:

W ostatnich miesiącach w powiecie gliwickim zorganizowane bandy niemieckie dokonały szeregu morderstw na Polakach. I tak zamordowani są: Alfons Dudek, Jak Kurek, Franciszek Krawiec, Kozioł, Augustyn Schmidt, Józef Witke i Lucja Palusowa.

Ponadto w tym powiecie w ciągu ostatnich tygodni byli lekko lub ciężko ranni lub odnieśli szkody na zdrowiu wskutek zamachów zorganizowanych band niemieckich przy użyciu granatów

reżnych i broni palnej następujący Polacy: Jan Zubek, Robert Choroba, Jan Drzazga, Tomasz Witek, Stanisław Palus, Paweł Pieszka, Franciszek Bogusz, Franciszek Rudek. W pierwszych dniach grudnia dokonano licznych zamachów na wybitnych Polaków w Pacymnie, na straż polską w Rudzieńcu, w Niewesiu i w Zernicy.

Rząd polski postanowił zwrócić się w tej sprawie do Rady Ambasadorów z energicznym protestem.

Niemiecko-czeskie stosunki handlowe.

„Narodni Listy“ donoszą, że w najbliższych dniach przybędzie do Pragi niemiecka delegacja gospodarcza, celem pertraktowania w sprawie rewizji przepisów celnych i ułatwienia niemiecko-czeskich stosunków handlowych.

Odnaczenia orderem „Odrodzenia Polski“.

„Monitor Polski“ ogłasza nazwiska odznaczonych orderem Odrodzenia Polski.

Ordery I klasy otrzymał: prof. Jan Kochanowski, dr. Stanisław Bukowiecki, inż. Julian Eberhardt,

dr. Emil Godlewski, Leon Placński, ks. Biskup Adam Sapieha.

Order III. klasy: Leon Berbecki, Bernard Chrzastowski, dr. Bolesław Erzepki, prof. dr. Paweł Gantkowski, dr. Antoni Głozński, dr. Emil Godlewski (starszy), gen. Wacław Iwaszkiewicz, prof. dr. Jan Kasprówicz, dr. Zygmunt Rakowski, gen. Franciszek Ksawery Latinik, ks. Biskup Franciszek Łukowski, Bolesław Markowski, dr. Walenty Piotr Niklaszewski, inż. Antoni Minkiewicz, K. inż. Miedziakowski, gen. Kajetan Bolesław Olszewski, Kazimierz Olawski, gen. Aleksander Osłowski, Władysław Raszewicz, Władysław Stanisław Reymont, gen. Tadeusz Jordan Rozwadowski, gen. Edward Smigły-Rydz, dr. Michał Siedlecki, gen. Władysław Sikorski, prof. dr. Alfred Sokółowski, dr. Władysław Studziński, gen. Stanisław Szeptycki, Włodzimierz Tetmajer, Stanisław Wołkchowicki, dr. Ignacy Wróbel, Leon Wyczółkowski, Stefan Żeromski.

Order IV. klasy: gen. Jerzy Biliński, Adolf Szyszko-Bohusz, gen. Michał Barowski, Wacław Cegielski, Tadeusz Gębowski, inż. Stanisław Grabianowski, gen. Daniel Konarski, gen. Juliusz Małczewski, dr. Aleksander Paczyński, Wincenty Rapacki, dr. Józef Rostek, gen. Aleksander Pruszkowski, Stanisław Zdanowicz.

Nowy Rok w Ratuszu lwowskim.

Tradycyjnym zwyczajem wypełniły się wczoraj o godz. 1 popoł. salony ratusza liczną rzeszą przedstawicieli duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, członków Rady miejskiej, wyższych zakładów naukowych, instytucji, stowarzyszeń i zrzeszeń, którzy przybyli, by Prezydjum naszego grodu złożyć serdeczne życzenia na Nowy Rok.

Do Prezydenta Neumanna przemówił Wiceprezydent dr. Chłamczak, oświetlając w słowach, przerywanych kilkakrotnie oklaskami zebranych, dzieje ubiegłego roku. Wspominał o wschodzącej Małopolsce, poświęcił gorące słowa Wilnu i Wileńszczyźnie, podkreślił znaczenie Lwowa dla Państwa i usiłowania naszego grodu, by zawsze i wiernie służyć prześwietnej Rzeczypospolitej.

Prezydent Neumann rozpoczął swoją odpowiedź od złożenia wyrazów podziękli wszystkim, którzy zjawili się na ratuszu, przede wszystkim członkom Misji francuskiej, przybyłej in corpore. Z kolei omówił obszernie starania i prace miasta na polu kultury, nauki, sztuki, handlu i przemysłu, zakończył zaś okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa, który obecni, wśród oklasków, z zapalem powtórzyli.

Zebrani przeszli wreszcie do sąsiednich salo-

Marta Bańkowska.

10

TANCERKA.

POWIĘŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Rozpoczęła się walka o zdobycie miejsca w artystycznym świecie, nie tak łatwa, jak to się zdawało. Walka już w pierwszej fazie zakończona porażką; o tem, aby Nika dostała engagement do teatru miejskiego, nie było mowy; ofiarowano jej miejsce chórzystki, ale na to ani Słonko, ani Nika zgodzić się nie chcieli. Dzieciństwem było zresztą przypuszczenie, aby osobę nieznaną, bez jakiegokolwiek rufiny aktorskiej, obdarzone jedynie ładnym głosem, można było wprowadzić na scenę. Nika odczuła to sama i pierwszą jej czynnością było zapisanie się do szkoły dramatycznej, pozatem uzupełniała jeszcze swoje wykształcenie śpiewacze. Słonko dopomagał jej jak mógł. Zapijał się o wiele mniej, a nawet, co było już szczytem poświęcenia, sprzeniewierzył się swojej sztuce, przyjąwszy dobrze płatne miejsce w jakimś zakładzie graficznym.

Nie zaprzestawał jednak ani na chwilę robić starań o zapewnienie odpowiedniego stanowiska przyjaźnielce. W końcu znalazł coś, co było faktycznym „Eldorado“. Dowiedział się mianowicie, że grupa aktorów prowincjonalnych, zindoczona wieczną tułaczką, zdecydowała się otworzyć w stolicy teatrzyk wodewilowy pod nazwą „El-

dorado“. Dyrektor tego „teatru“, stary aktor, który już z niedługo piec chleb jadał, Radwański, przyjął oboje zgłaszających się do niego bardzo grzecznie. Oglądał Nikę od stóp do głowy, kazał jej przejść się po pokoju, przybrać kilka poz, zaśpiewać kilka kupletów, a gdy to wszystko uczyniła z właściwym sobie wzięciem, kokieteryą i swobodą, oświadczył, że posiada ona wszelkie kwalifikacje na „gwiazdkę“, a mianowicie: temperament, sopran i dołeczki na łokciach. Rola astronoma, ukazującego taką gwiazdę ludzkim oczom uśmiechnęła się staremu wydział. Kwestji honorarium nie poruszano na razie; Nika nie śmiała z tem występować, słysząc o szalonych kosztach reklamy i wprowadzenia w ruch przedsiębiorstwa. Na razie więcej jej zależało na wejściu na scenę niż na finansowych korzyściach, to przyjdzie z czasem — mówił Słonko.

Radwański faktycznie nie żałował pieniędzy na reklamę. Po wszystkich dziennikach zjawily się najpierw znaki zapytania, potem wyraz Eldorado, w końcu całe poematy, sławiające nowe przedsiębiorstwo. Miasto zostało formalnie wytapetowane ogromnymi afiszami, we wszystkich kolorach tęczy, na których „Nika Tarlin“, słynna pieśniarka, „polska Yvette Guilbert“, po występach na scenach włoskich, francuskich i niemieckich, zdecydowała się zaszczyścić gościnnymi występami rodzime miasto. Poza witrzynami sklepów ogrodniczych, między pekami kwiatów pojawiły się fotografie w rozmaitych pozach i strojach. Ładna twarzyczka Niki, z oczyma błyszczącymi, z usta-

mi rozchyłonymi piósenką, okoloną pelami róż i chryzantem, wabiła i nęciła przechodni, tak, że szpaler ciekawych otaczał okno wystawowe. Prócz Moniki reklamował jeszcze Radwański rosyjską tancerkę (aus Tarnopol) i również „amerykańskiego“ komika, jednak Nika była wysuwana, stała na pierwszy plan, to była gwiazda, mająca opróżnić nowa scenkę.

„Eldorado“ nieszło się na pierwszym piętrze jednej z nowszych kamienic w Śródmieściu i urządzeniem imitowało zagraniczne miasteczko. Sale wypełniały stoliki, w łóżach, fotelach równo grupowały się wokół stolika ozdobionego flakocem z jedną świeżą chryzantemą. Do błyskotliwości ta stosowali się i goście, nikt tu nie przychodził w zmiętym kołnierzyku i cedziennym ubraniu, po łóżach czerniały nawet fraki.

Publiczność zmęczona nudami po rozmaitych letniskach, tłumnie się zjawiała na pierwsze przedstawienie. Afisz zapowiadał operetkę, tańce fantastyczne, monologi komiczne i jako atrakcję piósenki „słynnej“ Tarlini. Czegoż już nie opowiadało sobie o słynnej pieśniarce. Król Manne ofiarował jej 100.000 franków za ponowne odśpiewanie piósenki „Kobieta i pajac“; Gaby Deslys chciała ją oblać wirtylem, na szczęście przeszkodził ten zakochany w pieśniarce młody lord angielski i tym podobne historijki podawano sobie z ust do ust, a źródło ich znał jeden tylko Radwański.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dium miasta, spędził na swobodnej pogawędce parę godzin.

Mianowania w okręgu lwowskiej dyrekcji kolejowej.

Naczelnikami urzędów stacyjnych zamianowani zostali: Paclowski Piotr z urzędu ruchu w Przemyślu — w Nisku; Czarnak Edward z urzędu stacyjnego w Siankach — w Rozwadowie; Gorzkiewicz Wincenty z urzędu stacyjnego w Łańcucie — w Rudniku nad Sanem i Sedlak Rudolf z wydziału handlowego Dyrekcji lwowskiej — w Siankach.

KRONIKA.

Kalendarz: Wtorek, 3 stycznia. Rz.-kat.: Genowefa p. — Gr.-kat.: Juljanny m. — Słowiański: Władystyma.

— Rok Nowy dziwnie bierze się do dzieła. Wczoraj srogą wichurą śnieżną zainauguował swe rządy. Przepędził Lwowian jak przez różgi. A — Bogiem i prawdą — zasłużył na to. Choćby szaleństwami sylwestrowej nocy, która rozhukala się jak ta un z cugli wyswobodzony. Popołudniu uspokoiło się nieco i czar prawdziwie zimowej nocy padł na miasto odsypiające Sylwestra. Natomiast dziś rano — o, cóż za szpetne widowisko — drobny, gesty deszyk sicze po twarzy i urabia materiał do nowej odwilży, która wobec temperatury +3 długo na ściebie pewno czekać nie da.

— (s) De'oracja gen. Jędrzejewskiego i gen. Januszajtisa Krzyżami Legji honorowej. Dnia 30. ub. m. po uroczystej mszy św. w kościele O. O. Jezuistów, odbyła się na pl. św. Ducha uroczysta dekoracja gene'ala-por. Władysława Jędrzejewskiego dowódcy O. K. Nr. VI, Krzyżem komandorskim Legji honorowej i generała-podpor. Januszajtisa, dowódcy 12. dywizji piechoty oficerskim krzyżem Legji honorowej. O godz. 10.30 przed frontem trzech kompanji i szwadronu jazdy 14. p. ul., wobec sztandaru 19. p. piech. przy dźwiękach muzyki wojskowej, gener. Liantri, szef wojskowej msji francuskiej we Lwowie, imieniem g n. Niessela dekorował obu wymienionych powyżej generałów. Po dekoracji odbyła się deflada przed nowymi kawalerami Legji honorowej. W uroczystości powyższej wzięli udział wszyscy kawalerowie Legji honorowej z generałem-porucznikiem Stanisławem Hallerem na czele.

— Państwowa Rada archiwalna. Dnia 3 stycznia odbędzie się w Warszawie państwowa rada archiwalna. Na porządku dziennym obrad są sprawy publikacji archiwalnych, wydawanie czasopiśma archiwalnego katalogowanie archiwów i t. d. W naradach wezmą udział przedstawiciele nauki historycznej i prawnej z całej Polski, archiwisci oraz delegaci wszystkich Ministerstw i innych centralnych władz państwowych.

— Otwarcie konsulatu polskiego w Kiszyńowie odbyło się w sposób bardzo uroczysty. Brał w niem udział konsulowie francuski i belgijski, przedstawiciele świata przemysłowego i handlowego i wielu członków kolonii polskiej. Przemawiał konsul polski W. Cywiński, odpowiadał generał rumuński Batyi, wyrażając serdeczne życzenia Polsce. Orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

— Ministerstwo aprowizacji przestaje istnieć. Z dniem 31 grudnia 1921 Ministerstwo aprowizacji zgodnie z ustawą z 19 grudnia 1921 przestaje istnieć. Likwidację tego Ministerstwa objęło Ministerstwo skarbu.

— Drugi wszechpolski Zjazd harcerstwa rozpoczął się w Warszawie. Po uroczystej mszy odbyły się plenarne obrady. Gen. Józef Haller jako przewodniczący Związku harcerstwa polskiego otworzył Zjazd przemówieniem, poczem udekorował kilkadziesiąt harcerzy odznakami harcerskimi „za zasługę” i „Wdzięczność”. Następnie przemawiał gen. Sikorski w imieniu Naczelnika Państwa, a dr. Zawadzki w imieniu Ministerstwa W. R. i O. P. Przewodniczący odczytał szereg wniosków w których zjazd wypowiedział się w sprawie niezaprzeczonej polskości Lwowa i Wilna, oraz wzmocnienia działalności harcerstwa na kresach i zwrócił się z wezwaniem do tych wszystkich, którzy niegdyś byli członkami harcerstwa, aby znowu powrócili do pracy. Po południu major Skorski wygłosił referat p. t. „Wychowanie fizyczne w harcerstwie”.

— Młjonówka. Przy sobotnim ciągnięciu 4 proc. państwowej pożyczki prenejowej wylosowano nr. 4 242.759

— Działalność zagran. spółek akcyjnych w Polsce. Na dzień 13 stycznia 1922 zostało wyznaczone w gmachu Ministerstwa przemysłu i handlu posiedzenie Rady przemysłowo-handlowej, która ma się zająć sprawą udzielenia zagranicznym spółkom akcyjnym pozwolenia na działalność w Polsce.

— Kwarentanna. Jak donoszą pisma warszawskie, zgodnie z rozporządzeniem komisarjatu Rządu, komendant policji polecił, aby wszystkich którzy powracają z Rosji, a nie posiadają świadectw lekarskich stacji kontrolnej, odsyłać do baraków celem odbycia kwarentanny.

— Połączenie telefonicz e Lwowa z innemi miastami a zwłaszcza z Warszawą, jest zupełnie juzoryczne wobec stałego już od kilku tygodni przerwania linji. Apelujemy na tej drodze do zarządu telefonów, aby w imię dobra publicznego postarał się o uzdrowienie tych anormalnych stosunków i umożliwił tym sposobem dziennikom wykonywania służby publicystycznej.

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza. W miesięczniku listopadzie i grudniu 1921. r. otrzymali w Uniwersytecie Jana Kazimierza: a) stopień doktorów praw: Edward Duszczyński, Stefan Pollo, Abraham Filk, Roman Zaleski, Bronisław Mokrzycki, Antoni Jurkiewicz, Mieczysław Skonicki, Salomon Leder, Abraham Kriegel, Maurycy Rejner, Hersz Mark, Franciszek Piątkowski, Antoni Zieliński, Iruchim Milch, Mojżesz Renharz, Susman Loew, Adam Hamerski, Karol Hamerski, Stefan Uhma, Marek Starer, Wolf Teichman, Binem Teich, Antoni Bilgier, Samuel Reis, Wilhelm Baczek; b) stopień doktorów w medycynie: Gustaw Raciążer, Józef Tomaszewski, Henryk Meisel, Józef Krzemiński, Andrzej Ledziński, Leon Seiwacki, Gisel Strassman, Lea Landau, Rebeka Lewna, Marjan Znaniecki, Stanisław Anielski, Zygfryd Schwarz, Kazimierz Zawadzki, Estera Heller, Stanisław Dymnicki, Seweryn Schenker, Edward Hanke, Józef Grünseit, Jan Hipp, Juljusz Ardel, Róża Schauder, Ojjasz Margulies, Michałna Liebman, Wiktor Tychowski, Franciszek Chomicki; c) stopień doktora teologii: Eugeniusz Baziak; d) stopień doktora filozofji: Ignacy Wieniewski, Matjan Wolanczyk, Stanisław Zajęczkowski, Wanda Jańkowska, Anna Kauba, Roman Lutman, Ks. Józef Bromski, Zofja Wisłocka.

— Towarzystwo Sztuk Piętnych ul. Dzieduszyckich 1. (gmach Muzeum Przemysłowego). Kierując się zdaniem opinji publicznej i artystów oraz wobec powodzenia jakim cieszyła się okazjna sprzedaż gwiazdkowa, otwiera Tow. od niedzieli 1 stycznia 1922 salę stałej sprzedaży dzieł sztuki. Przyjmując się dzieła sztuki w komis także od nieartystów, nadsyłać można każdego dnia. Dzieła wystawione podane będą poprzednio ocenie jury z łona członków dyrekcji. Ponieważ na swoją rzecz pobiera Tow. tylko 15 proc., przeto obrazy nabyć będzie można zawsze o wiele taniej niż gdziekolwiek; zakupione wydają się natychmiast. Sala świeżo odnowiona, będzie ogrzana i otwarta bez przerwy od 10 rano do 4 popołudniu. Wstęp wolny.

— (s) Kurs sztucznej jazdy na lodzie. L. T. Łyżwiarskie chcą zachęcić młodzież do uprawiania sztucznej jazdy na lodzie urządza trzydniowy kurs. Kurs jazdy sztucznej zacznie się dn. 6. stycznia o g. 4. popoł. i trwać będzie 6., 7. i 8. stycznia. Kurs jest bezpłatny. Wszelkich wskazówek oraz informacji udziela pp. Wacław Kuchar, Kapiński i Kikiewicz. Ze względu na nieustaloną aurę L. T. Ł. było zmuszone odwołać wszelkie zawody, napisy łyżwiarskie aż do czasu ustalenia się pogody i lodu. W dniu 8. b. m. przygotowuje L. T. Ł. Wieczór zabawowy na lodzie. Obecnie zwiększono ilość lamp żukowych tak, że ogólna liczba wynosi 15. Tor jest obecnie rzęsiście oświetlony.

— Zabawa Sylwestrowa, urządzona przez Kasyno i Koło liter. artyst., powiodła się — jak było z góry do przewidzenia — pod każdym względem doskonale. Dobór towarzystwa, uroda dżentel, animusz i werwa panów, pomysłowość wodzireja dr. Laskownickiego, złożyły się na cał se bardzo dodatnią. Tańczono niemal do godz. 7 rano, postanawiając stawić się gremialnie na „kostjumówce”, której zapowiedź obudziła już w szerokich kołach, żadnych wykwinłej zabawy, wielkie zainteresowanie.

— Złotdzieje w Muzeum ruskiem. W nocy z soboty na niedzielę dostał się jacyś włamywacz do willi przy ul. Mochańskiego 42, w której mieści się „Narodowe Muzeum ruskie im. Metropolity ks. Szeptyckiego”. Wyłamawszy kratę od ogrodu, udali się na I. piętro, gdzie znaleźli klucze od wielkiej

w której stoją kasy. W poszukiwaniu prawdopodobnie w górszej gotówki, wycieli w tylnych ścianach dwóch kas otwory, dalszej pracy zażyczyli jednak, spłoszeni dzwonkiem alarmującym. Ucisłali tak prędko, że nawet nie mieli czasu pozabierać swoich własnych rzeczy. z łupu zaś unieśli tylko dwa różańce carszynowe, wartości 100.000 Mk. Sledztwo w toku.

— Sąd okręgowy łódzki przynosi się do Piotrkowa na tak długo, póki w Łodzi nie znajdzie się odpowiedni gmach na jego pomieszczenie. Widać, że miereja mieszkaniowa objęła epidemicznie wszystkie miasta, nie tylko stołeczne, ale i prowincjonalne.

— Kamieniec Podolski został gruntownie obrabowany. „Ukrainska Trybuna” podaje opowiadanie o bolszewickim wandalizmie przybyłego z sowietji ukraińskiego działacza, aresztowanego w swoim czasie w Kamieńcu. Pociąg, którym go wieziono, składał się z 14 wozów, załadowanych zrabowanemi mieniem przedewszystkiem z kamienieckich polskich kościołów. Między innymi znajdowały się kufry z sztalami kapiłańkiemi do nabożeństwa i s arocawkami rękopisami z a chiwum. Bolszewicy w Kamieńcu nie mieli czasu przejrzeć zrabowanych przedmiotów, dlatego po drodze robiali kufry i przeglądali trofea; jeżeli w kufkach znajdowały się rzeczy, nie przedstawiające dla nich żadnej wartości, wówczas gdy obóz zatrzymywał się, składano je w duże stosy i palono.

— Echa aresztowania czeskiego dypl. ma y. Wobec doniesienia pragskiej „Bohemji”, węgierskie Biuro korespondencyjne na podstawie mlarodnych informacji konstatuje, że czecki kapiłan Vitoz, którego aresztowanie nastąpiło w chwili przychwyenia go na szpieg stwie, nie posiada żadnego charakteru dyplomatycznego, lecz na podstawie artykułu 155 traktatu w Trianon, pełnił on funkcje polegające na sledzeniu i trzymaniu w ewidencji żołnierzy czeskich znajdujących się na Węgrzech.

— Taryfa pocztowa w Czechosłowacji zostanie ponownie z dnim 1 stycznia 1922 podwyższona.

— W międzynarodowym konkursie hippiicznym w Nicei, który się ma odbyć w czasie od 19 do 30 stycznia 1922, mają wziąć udział również i oficerowie kawalerji W. P. Liczbę ich ograniczono do 10; oficerowie będą uważani za gości miasta Nicei i ponosić będą jedyni wydatki osobiste z wyłączeniem kosztów utrzymania i mieszkania.

— Ustawa o szkolnictwie średnim. Projekt ustawy o szkolnictwie średnim ogólnokształcącym, której o racowanie Ministerstwo wydało religijnych i oświecena publicznego oddawna zapowiadało, jest już gotowy. Projekt ten przesłało Ministerstwo organizacji nauczycielskim z życzeniem, aby te wyraziły o nim opinję swoją.

Projektowana ustawa o szkolnictwie średnim ogólnokształcącym jest to obszerny elaborat, zawierający 209 artykułów. Objmuje ona, obok postanowień ogólnych i postanowień przejściowych, następujące trzy zasadnicze działy: 1. gimnazja państwowe; 2. prywatne szkoły średnie ogólnokształcące i 3. rauczanie prywatne i egzaminy eksternów.

Ustawa powyższa, która ma znaczenie fundamentalne dla naszego szkolnictwa, miała być przedmiotem obrad specjalnie w tym celu projektowanego Zjazdu Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych w Warszawie w ciągu obecnych ferj świętecznych. Wskutek zbyt późnego przesłania projektu ustawy przez Ministerstwo, Zjazd odroczone, odbycie jego jednak przewiduje się w czasie niedługim.

Komunikaty.

— Podziękowanie. Prezydium T. O. M. składa w tej drodze serdeczne podziękowanie har. J nowi Szymon wii Ritzesowi de Marienwert z Wiednia za hojny dar 100.000 Mk. na cele ogólne T. O. M.

Prezes: Czerwiński, w. r.

— Ważne Zebanie członków oddziału konnego „Sokola” Macierzy odbędzie się we wtorek 10 stycznia 1922 o godz. 7 wieczorem w Sokole Macierzy, ul. Zimorowicza 1. p. Porządek dzienny: Sprawozdanie, wybory nowego zarządu, uchwalenie wkładek i opłat oraz wnioski.

— Wpisy na drugie półrocze szkolne w Lwowskim Instytucie muzycznym (ul. Sobieskiego 4) na wszystkie przedmioty muzyki, przyjmuje kancelarja od 28 grudnia b. r. Grono profesorów znacznie powiększone.

+ Dr. Wacław Lasocki.

Podaliśmy przed kilku dniami wiadomość o zgonie tego zasłużonego działacza. Dziś zapelniany ją garstką szczegółów. Ś. p. Dr. Lasocki był potomkiem jednego z tych rodów kresowych, który osiadł od kilku tygodni na Wołyniu. Syn zamożnego ziemianina po ukończeniu szkół średnich w r. 1855. zapisał się na wydział lekarski Uniwersytetu w Kijowie, który skłaniał wówczas całą młodzież kresową do zdobywania wiedzy. Tu, wśród młodzieży kijowskiej silnie było tętno uczuć patriotycznych, które promieniowały stąd, zataczając coraz szersze kręgi i stworzyły tu kuźnię powstania styczniowego 1863. roku.

Po ukończeniu Uniwersytetu w 1860. roku Dr. Lasocki osiadł w Zytomierzu i oddał się praktyce lekarskiej nie zaniedbując przecież działalności politycznej, skierowanej ku odbudowie Ojczyzny.

W r. 1863. schwytany przy rozwożeniu złotej hramoty nawołującej lud (tam ejszy do powstania, skazany został na śmierć, od której uratowała go ofiara życia ojca. Zesłanemu do ciężkich robót na Syberji w węrowce na miejsce kaźni, odbywanej z Kijowa pieszko etapami a trwającej dwa lata z górą, towarzyszy mu młodzianka małżonka — Marija z Mianowski h. ni wista wielkiej duszy i niezwykłego poświęcenia i dzielna tam z nim losy szazanych, w Ussolu po za Ikuck em, skąd po dwunastu latach po uzyskaniu uwolnienia wrócili oboje do kraju i osiedli w Waiszawie.

Tu rozpoczyna się nowy okres działalności obywatelskiej Dr. Lasockiego. Zostaje naczelnym lekarzem przy nowo budującej się drodze żelaznej Nadwiślańskiej w Nałęczowie, wraz z dwoma innymi kresowcami: Drem Fort. natem Nowickim i Drem Konradem Czarniewskim, którzy wrócili również z wygnania utworzył Zakład leczniczy.

Niezażenie od tego Dr. Lasocki osiadłszy w Waiszawie wszystkie swe oszczędności obraca na kupno białych kraków drukowanych i rycin odnoszących się do Polski i jej dziejów i gromadzi księgozbiór złożony z 24 tysięcy tomów, które wraz z całymi tomami rycin i pakami pamłatek ofaruje dla Muzeum narodowego w Krakowie. Po kilkunastu latach służby na kolei osiada Dr. Lasocki na stały pobyt w Nałęczowie.

Niestrudzony zbieracz gromadzi tu okazy fauny miejscowej, jednocześnie zbiera okazy ubiorów ludowych i przedmiotów z życia ludu związanych, z czego tworzy się bogate muzeum etnograficzne Ziemi lubelskiej.

Staraniem i współudziałem pieniężnym Dr. Lasockiego powstaje Dom ludowy w Nałęczowie i Szkoła olnicza dla synów włościańskich w które wkłada resztę swych oszczędności w ciągu wieloletniej swej pracy zebranych.

Oprócz tego co Dr. Lasocki dał już za życia ogółowi polskiemu, pozostawił on cenne pamiętniki, złożone w Akademji Umiejętności w Krakowie, wraz z funduszem na wydrukowanie ich po jego śmierci.

W ciągu ostatnich lat kilku schorzał i niedołężny, bo utracił słuch i wzrok, dotknięty nadto sparaliżowaniem nóg, zawdzięczał przedłużenie dni swoich poświęceniu siostry, która go otoczyła najtroskliwszą opieką. Na kilka miesięcy przed zgonem odznaczony został orderem „Polonia restituta” nie doznał się przecież wręczenia mu tej dekoracji. Zmarł w 85. roku życia, pochowany w grobie na cmentarzu w Bochońcu.

nich i w innych odpowiednich lokalach. Na szereg posiedzeń zarządu ustalono bliższe szczegóły, uchwalono honorarja za odczyty i pozyskano szereg prelegentów, którzy rozpoczęli już swoje zadania.

Zarząd Koła wyraża nadzieję, że liczne zgłoszenia prelegentów umożliwią mu przy poparciu członków Koła (wkl. roczna 120 mlp.) uzupełnienie działalności swojej pracy innych polskich towarzystw kulturalnych i zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy ważność tej pracy należyście ocenili — o zgłaszanie się pisemnie lub osobiście do lokaln Koła (ul. Fredry 1. 5. I. p.) w godzinach od 6-7 wieczorem.

Daty odczytów podawane będą w dziennikach.

Z pamiętników Conrada Hoetzendorfa.

Dawny szef sztabu austriackiego Conrad v. Hoetzendorf wydał obecnie pamiętniki dobrze dające poznać nieprzelamaną indywidualność tego meza, który niewątpliwie w historii Austrii lat ostatnich odegrał wybitną rolę. Ta indywidualność oraz twarda nieustępliwość z jaką Conrad przeciwstawiał przykazy swoje stanowisku innych polityków austriackich a nawet poglądom samego cesarza, była powodem wielu nieporozumień a nawet dosyć ostrych scysji.

Zaraz po otrzymaniu nominacji na szefa sztabu Conrad v. Hoetzendorf podczas swojej audjencji u cesarza prosił o pozwolenie wypowiedziania zawsze bez ogródek swego zdania. Wolność ta została mu przyznana. Mimo to, gdy szef sztabu przedłożył cesarzowi memoriał w pewnej sprawie, cesarz tak się zirytował, że pochwycił pięścią raz po raz w stół uderzając rzekł: „Zawsze zloszczę się czytając pańskie memoriały”

Stanowisko szefa sztabu dlatego też było trudne, że następca tronu, arcyks. Franciszek Ferdynand bardzo uparcie bronił swego autorytetu, jako naczelnego wodza i dyktatora armji, mówiąc bez ogródek: „Robię to, co chcę i biada temu, kto uczyni cośkolwiek wbrew mojej woli. Każę go rostrzelać!”

Także stosunek Conrada do ówczesnego ministra spraw zagranicznych Aehrenthala ciągle był napięty a to głównie z powodu Włoch, do których Conrad odnosił się jak do wroga, podczas gdy oficjalna Austria uważała Włochów za przyjaciół. Zgodnie też ze swą opinią o nastrojach we Włoszech Conrad jak wiadomo, z jaknajwiększą drobiazgowością przeprowadził fortyfikację całego włosko-austriackiego pasa pogranicznego. Wypadki wojenne bardzo rychło pokazały, że wytrawny fachowiec w sprawach wojskowych miał rację.

Należy wczas odnowić prenumeratę na Styczeń 1922.

TELEGRAMY.

ECHA OSTATNIEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ.

Paryż. Havas. Jedna z miarodajnych osobistości z otoczenia Louchera udzieliła przedstawicielowi Havasa następujących informacji dotyczących ostatniej konferencji gospodarczej: Delegaci przemysłowców i finansistów państw sprzymierzonych nie zajmowali się na tej konferencji ani kwestją odszkodowań, ani też żadną ze spraw, które rozważane będą na międzynarodowej konferencji ekonomicznej, na którą dotychczas żadne z mocarstw, a w szczególności ani Niemcy, ani Rosja nie otrzymały zaproszenia. Delegaci, którzy podnieśli konieczność międzynarodowej akcji w celu podniesienia stanu gospodarczego Europy, przekonali się o wspólności interesów, łączących pod tym względem różne państwa. Kryzys handlowy Europy będąc wynikiem wojny zwiększył się wskutek niemożności korzystania z wnków rosyjskich. Należy przyś

Rosji z pomocą. Koniecznem jest także uprzednie uzyskanie formalnych gwarancji, dotyczących poszanowania własności prywatnej i wolności wymiany towarów. Na tych podstawach sformułowaną została deklaracja przyjęta jednogłośnie przez państwa zainteresowane w sprawie pomocy udzielanej przez przedsiębiorstwa prywatne, tworzące konsorcjum międzynarodowe i łączące kapitały francuskie i angielskie. Współudział Stanów Zjednoczonych i Niemiec jest w akcji tej pożądanym. Co się tyczy Włoch i Japonji, to udział tych państw jest zapewniony. Belgja i Holandia prawdopodobnie również przyłączą się do wspólnej akcji. Rzecznikowie finansowi kończą rozpatrywanie kwestji, w jakiej walucie mają być nskarczane wkłady. Ostateczny projekt przedłożony będzie do aprobaty Radzie Najwyższej w Cannes.

STRAJKI KOLEJOWE W NIEMCZECH.

Berlin. Nastąpiło całkowite unieruchomienie berlińskiego ruchu kolejowego. Funkcjonariusze poczty i telegraficznj na kolejach przystąpili do strajku wczoraj w południe.

Wrocław. Prezes wrocławskiej dyrekcji kolejowej wydał odezwę do strajkujących kolejarzy, w której zwraca uwagę, na nielegalność strajku i grozi surowemi karami. Odezwa ta wskazuje na trudne położenie Niemiec, które się przez strajk jeszcze bardziej pogorszy. Przez strajk wzmoże się także liczba bezrobotnych.

REDUKCJE ALJANCKICH ZAŁÓG OKUPACYJNYCH.

Rzym. „Corriere della Sera” donosi, że rządy amerykański, włoski i japoński poparły wniosek rządu angielskiego o redukcji aljanckich załóg okupacyjnych w obszarach nadreńskich. Rząd francuski oświadczył się przeciw wszelkim zmianom, dopóki sprawa spłat reparacyjnych nie zostanie rozstrzygnięta z korzyścią dla Francji.

ROZBROJENIA NA MORZU I W POWIETRZU.

Waszyngton. (AW.). Wszystkie delegacje, z wyjątkiem francuskiej, oczekującej instrukcji z Paryża, przyjęły rezolucje ograniczające pojemność wszystkich okrętów, oprócz linjowych i statków powietrznych do maximum 10.000 tonn i określające dopuszczalną ilość armat 8-calowych. Pięć wielkich mocarstw przyjęło rezolucję, przydzielającą w zakresie flo y powietrznej St Zjednoczonym i Anglji 135.000 tonn, Japonji 90.000 tonn, Francji i Włochom po 50.000 tonn. Reguły walki z korsarstwem podmorskim przesunięto na dalszy plan obrad w oczekiwaniu instrukcji z Paryża, Rzymu i Tokio.

Harding wyraził zadowolenie, że konferencja w wielu sprawach postąpiła naprzód, oraz dał wyraz żalowi, że kwestja łodzi podwodnych wskutek oporu Francji nie została rozstrzygnięta. Sprawy morskie, z wyjątkiem niektórych szczegółów, doprowadzono do końca.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Po zgonie ś. p. Gabryeli Zapolskiej doznałszy tyle dowodów obywatelskości i współczucia ze strony społeczeństwa, że niepodobna nam nie wyrazić publicznie naszego podziękowania. W pierwszym rzędzie niech nam będzie wolno złożyć dank należny Prezydentowi Rady miasta Lwowa, które, w ocenieńni zasług ś. p. Zmarłej (ś. p. Gabryela lat kilkanaście spędziła w tym ukochanym przez się grodzie, bądź to na scenie, bądź też jako autorka i tutaj powstał cały cykl jej utworów dramatycznych i powieściowych) urządziło jej pogrzeb na koszt miasta. A dalej złożyć naszym również serdeczne podziękowanie dyrektorowi teatru miejskiego WP. L. Czarnowskiemu za obmyślenie rozmaitych szczegółów singularnego obrzędu pogrzebowego. Związkowi artystów scen polskich, orkiestrze teatralnej i chórom teatralnym, korporacjom i zrzeszeniom artystyczno-literackim oraz wszystkim tym, którzy korporatywnie lub osobiście wzięli udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym lub też przez złożenie wieńców i listów kondolencyjnych wyrazili swój hołd dla zmarłej ś. p. Zmarłej.

RÓDZINA.

Popularne wykłady Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Koło im. Adama Asnyka T. S. L. podejmując obecnie dawniejszą swą działalność, otrzymało w urzędzania publicznych popularnych odczytów, zarówno dla młodzieży, jak i dla dorosłych słuchaczy we Lwowie i okolicznych siołach. — przedmiotem odczytów mają być wiadomości o polsce, tematy krajoznawcze, przyrodnicze, społeczne, ekonomiczne, tematy historyczne, polityczne, tematy z dziedziny higieny itp., zastosowane do poziomu wykształcenia słuchaczy, a miarę możności objaśniane obrazami świetlnymi.

Zarząd Koła poczynił starania o stworzenie placówki przedroczy i o założenie odpowiedniej biblioteczki podrecznej. Odczyty odbywają się poważnie w niedziele w budynkach szkolnych, w miarę potrzeby także i w dniach powszed-

